„SŁOWO BOŻE"

Dodatek do Nru. 46.

Ewangelia na niedzielę 23 po Zielonych Świątkach.

W on czas, gdy mówił Jezus do rzeszy: oto książę jedno przystąpiło i kłaniało mu się, mówiąc: Panie, córka moja dopiero skonała, ale pójdź, włóż na nią rękę twoję, a żyć będzie. A wstawszy Jezus, szedł za nim i uczniowie jego. A oto niewiasta która krwotok przez dwanaście lat cierpiała, przystąpiła z tyłu i dotknęła się kraju szaty jego. Bo mówiła sama w sobie: Bym się tylko dotknęła szaty jego, będę zdrowa. A Jezus obróciwszy się i ujrzawszy ją, rzekł: Ufaj córko, wiara twoja ciebie uzdrowiła. I uzdrowiona jest niewiasta od onej godziny. A gdy przyszedł Jezus w dom książęcia i ujrzał piszczki i lud zgiełk czyniący, Mówił: odstąpcie, albowiem nie umarła dzieweczka, ale śpi. I śmiali się z niego. A gdy wygnano rzeszę, wszedł i ujął rękę jej i powstała dzieweczka. I rozeszła się ta sława po wszystkiej onej ziemi.

Ewangelia św. Mateusza, w rozdziale 9.

Najmilsi w Panu! W swoich podróżach misyjnych miał Pan Jezus na względzie w pierwszym rzędzie naród żydowski, do niego zwracał się przedewszystkiem ze swoiemi naukami, wśród niego działał głównie swoje cuda, gdyż jak nam powiedział nie był posłan jeno do owiec, które były zginęły z domu izraelskiego. Mimo to nie odsuwał od siebie i pogan, ale przy nadarzającej się sposobności i im świadczył swoje dobrodziejstwa i dla nich działał cuda i im ogłaszał ewangelię zbawienia. Owszem nietylko dla całego narodu pogańskiego niósł P. Jezus słowa swej Boskiej nauki, niejednokrotnie nie wahał się On odbyć dalekiej nawet podróży dla nawrócenia i pozyskania choćby jednej tylko duszy zbłąkanej. Tak było z ową niewiastą samarytańską, na którą P. Jezus czekał przy studni Jakubowej pomimo wielkiego już zmęczenia i wyczerania daleką i żmudną pielgrzymką. W ciągu rozmowy, jaką z nią rozpoczął, dał się jej przedstawiciel powoli poznać jako oczekiwany Mesyasz, a gdy Samarytanka zdumiona i uradowana tem odkrycie zapytała, gdzie właściwie należy oddawać cześć Bogu prawdziwemu, czy w Jeruzalem, jak to czynili żydzi czy też na górze Garizim, gdzie czcili Go samarytanie, odpowiedział: Przychodzi godzina i teraz jest, gdy prawdziwi chwalcy będą chwalić w duchu Ojca i prawdziwie, albowiem duchem jest Bóg, a ci którzy Go chwalą, potrzeba, aby Go chwalili w duchu i prawdziwie. – W tych słowach, skierowanych do Samarytanek skreślił P. Jezus jeden z Bożych przymiotów i właściwości mianowicie Jego duchowość. Według określenia

Chrystus Pan Pan Bóg jest szczerym duchem, t. j. istotą posiadającą rozum i wolną wolę, a nie mającą ciała.

W świecie stworzonym spotykamy różne stopnie doskonałości i różne rodzaje istot, z których jedne są doskonalsze od drugich. — Na najniższym stopniu w tej hierarchii stworzonej stoją istoty martwe, jak głazy, skały, kamienie, różnego rodzaju kruszce. Posiadają one tę wspólną ze wszystkiemi innemi cechę, że są istniejąc, różnią się od innych tem, że nie mają w sobie żadnego życia, żadnego czucia, są zupełnie martwe. Wyżej od nich stoją już wszelkiego rodzaju rośliny, bo mają swoje życie, rosną i rozwijają się, posiadają pewnego rodzaju czucie, różnią się jednak od zwierząt n. p. tem, że nie mogą się poruszać dowolnie z miejsca na miejsce i są przywiązane do jednego miejsca i tego samego otoczenia. Zwierzęta posiadają już życie w daleko wyższym stopniu, oprócz swobody ruchów różnią się od roślin i tem, że są wrażliwe na wszelkie wpływy zewnętrzne i odczuwają je na sobie, chociaż nie zdają sobie z nich spraw, nie potrafią uświadomić ich sobie. Tą świadomością, przy pomocy której zdawać sobie może sprawę ze swych czynności, różni się człowiek od innych stworzeń, od głazów, roślin i zwierząt. Siedzibą tej świadomości w człowieku jest rozum i dlatego on to stanowi tę cechę szczególniejszą, odróżniającą człowieka od reszty stworzenia, czyni go panem i królem całego świata widzialnego, obrazem i podobieństwem Boga. Prócz rozumu posiada człowiek drugi jeszcze szczególniejszy dar, jaki otrzymał od Boga, a jest nim wolna wola. Człowiek posiada wolną wolę, to znaczy jest panem swoich czynności, może wybierać między różnymi przedmiotami może przedewszystkiem chcieć co mu się podoba i nikt go zmusić nie może, by pragnął i chciał tego, do czego czuje wstręt, co mu się nie podoba.

Można wprawdzie zmusić człowieka przemocą czy groźbą do pewnej czynności, lecz nikt go zmusić nie zdoła, by tę czynność wykonywał dobrowolnie, z własnej woli i przekonania wewnętrznego. Te dwie szczególniejsze własności, rozum i wolna wola stanowią rzeczywistą wartość człowieka, są najcenniejszemi darami, jakie otrzymał od swego Stwórcy, wynoszą go ponad inne dzieła rąk Bożych, czynią go podobnymi do swego Stwórcy. Siedliskiem tych władz, rozumu i wolnej woli jest dusza ludzka, ta część człowieka wyższa i szachetniejsza, a niewidzialna oczyma ciała, gdyż jest duchem, t. zn. istotą posiadającą rozum i wolną wolę, a nie posiadającą ciała. Takimi duchami są prócz duszy ludzkiej aniołowie i Bóg ten duch najdoskonalszy i nieskończenie wyższy od wszystkich stworzeń. Tu jednak zachodzi między nimi różnica, że P. Bóg i aniołowie są duchami szczerymi, gdyż nietylko nie posiadają ciała, ale nie pozostają od niego w żadnej zawisłości, dusza ludzka mieszka w ciele, ożywia je i posiada zawsze

tę dążność, by połączyć się z ciałem ludzkiem, gdyż taki jest jej cel, takie przeznaczenie.

Jeśli tedy Boga nazywamy szczerym duchem, chcemy przez to wyrazić, że posiada On rozum i wolną wolę, a nie posiada ciała i nie pozostaje w żadnej, najmniejszej nawet zależności od niego. Że P. Bóg posiada rozum, jest to prawda tak oczywista, że przyznać ją musi każdy, kto przyznaje samo istnienie Boga. I rzeczywiście, jeśli posiadają ten rozum stworzenia Boże, aniołowie i ludzie, toć zaiste musi go posiadać i ten, kto go udzielił innym. O tym nieskończonym rozumie i mądrości Bożej wydają zgodnie wszystkie stworzenia widzialne i niewidzialne, całe urządzenie tego świata tak cudowne i przedziwne, że zdumieniem napełnia każdego, kto mu się bliżej przygladnie. Tysiące lat bada już człowiek te prawa, jakie rządzą tym światem, stara zgłębić tajemnicy przyrody, poczynił w tym względzie takie odkrycia i postępy, że gdyby dzisiaj wstali z grobu nasi przodkowie przed kilkuset laty i zobaczyli te przeróżne urządzenia nowoczesne, nie wierzyliby własnym oczom i nie wiedzieli, czy rzeczywiście znajdują się na tej samej ziemi, na której kiedyś żyli. A jednak pomimo takiego postępu i tylu odkryć, pozostaje dla człowieka wiele jeszcze rzeczy niezbadaną tajemnicą, przed którą rozum ludzki musi się zatrzymać i powiedzieć sobie: Ignoramus et ignorabimus — nie znamy i nie poznamy tego nigdy! Jakżeż wielkim, niezgłębionym i niedościgniony musi być dopiero rozum tego, kto te wszystkie prawa i tajemnicze przygody wymyślił, ułożył i niemi kieruje! To też zastanawiając się nad tą niezmierną głębią Bożej mądrości zawołać musimy za św. Pawłem: O głębokości bogactw mądrości i wiadomości Bożej! jako są nieogarnione sądy jego i niedościgłe drogi jego! Bo któż poznał umysł Pański, albo kto był radcą jego? (Rzym 11, 33).

Drugą cechą charakterystyczną i właściwością ducha jest wolna wola. Posiadają ją duchy podrzędne, jak dusza ludzka i aniołowie, a więc musi ją posiadać i duch najwyższy i najdoskonalszy, jakim jest Bóg. Bo i któżby mógł ograniczyć Jego wolność i swobodę, kto mógłby Go podać w jakąkolwiek zależność od siebie? Mógłby to uczynić ktoś wyższy jeszcze ponad Boga, a ponieważ takiego niema i być nie może, gdyż Bóg prawdziwy jest Panem najwyższym w niebie i na ziemi, przeto niema nikogo, ktoby miał nad Nim jakąś moc i władzę. Całe zastępy potężnych i wspaniałych duchów niebieskich chciało się wówczas z Nim i wyzwolić się z zależności od Niego, lecz zaledwie podnieśli bunt przeciw Niemu, uczuli na sobie straszną moc i potęgę Jego wszechmocy, jakby rażeni piorunem wtrąceni zostali w przepaść wiecznego potępienia i muszą tam pokutować za swoje zuchwalstwo, wielbić i wyznawać Jego wszechmoc i potęgę. Niemasz nikogo w niebie i na ziemi, ktoby [illegible]

Może wprawdzie człowiek w swej zapalczywości miotać groźby i bluźnierstwa przeciw Bogu, może w swym szale i zapamiętałości odgrażać się Mu, w końcu jednak musi wyznać, że jest wobec bezsilnym, owszem, zależnym w zupełności od Boga, który swoją wolę potrafi przeprowadzić wbrew woli wszystkich mocarzy świata i zamiarów swoich nikomu pokrzyżować nie pozwoli, co chce osiągnie zawsze, choćby wszystkie moce niebieskie, ziemskie i piekielne sprzysięgły się i powstały przeciw Niemu. Dlatego też powiada o Nim Pismo św., że wszystko, cokolwiek chciał uczynił, albowiem On rzekł i stało się, On rozkazał i stworzonym został świat cały.

Trzecią wreszcie własnością ducha jest ta, że nie posiada on ciała. Dlatego też powiada Chrystus Pan o Bogu: Bóg żaden nigdy nie widział. Jednorodzony Syn, który jest na łonie ojcowskiem, On opowiedział, a św. Paweł wyraża się o Nim, iż zamieszkuje światło, niedostępne dla nikogo. Mówimy wprawdzie o oczach, ustach, rękach Bożych, modlimy się do Niego, by nakłonił ucha na prośby nasze i wejrzał na cierpienia nasze, powtarzamy, że ręka Pańska dotyka nas srodze lub utrzymuje swoją wszechmocą wszystko przy życiu, ale czynimy to dlatego, że inaczej nie możemy sobie przedstawić Jego przymiotów, inaczej nie możemy sobie wyobrazić Boga, jak tylko w postaci ludzkiej. Jeśli zatem przedstawiamy sobie Boga jako czcigodnego, wiekowego starca, chcemy w ten sposób wyrazić Jego trwanie odwieczne, nikomu jednak nie przyjdzie na myśl przypuszczenie, jakoby P. Bóg w rzeczywistości w ten sposób wyglądał, gdyż wszyscy wiemy, że jest On szczerym duchem, a więc nie posiada żadnego ciała.

Mówiąc o Bogu, iż jest On duchem dodaje P. Jezus, iż dlatego właśnie potrzeba, aby ci, co Go chcą chwalić, chwalili Go w duchu i prawdzie. Chwalić Boga w duchu, to znaczy całą duszą z Nim się połączyć, wznieść do Niego całą duszę i całkowicie Nim się zająć. Nie wystarcza oddawać Bogu cześć wyłącznie tylko zewnętrzną, klękać przed Nim, składać ręce do modlitwy, modlić się ustami tylko, nie, to nie jest cześć oddawana Bogu w duchu i prawdzie, taką chwałą brzydzi się nawet P. Bóg i skarży przez usta swego proroka: Ten lud czci mię wargami, ale serce jego dalekiem jest odemnie. Pamiętajmyż zatem Najmilsi, iż P. Bóg jest szczerym duchem, któremu nie zależy wcale na zewnętrznych tylko objawach czci i szacunku, On żąda przedewszystkiem byśmy Go wielbili sercem i duszą całą, gdyż duchem jest Bóg, a ci, którzy Go chwalą potrzeba, aby Go chwalili w duchu i prawdzie. Amen.

Kraków, dnia 10 listopada 1919.

Pozwalamy drukować. Z książęco-biskupiego Konsystorza

† Anatol biskup sufr. wik. gen.